

Lyciorys

Urodziłam się 8 maja 1922r. w Janinie Starym. Moimi rodzicami są Franciszek i Helena Kozłowska. Miałam 7 rodzeństwa: dwie siostry Marię i Halinę, 5 braci: Zygmunt, Eugeniusz, Ireneusz, Stanisław i Kazimierz.

Kraś z całą rodziną mieszkaliśmy w Janinie Starym gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Drugą halinę Świątkową kraś z rodziną przejął w Janinie Starym. Mój brat Zygmunt Kozłowski był żołnierzem Armii Krajowej. W naszym domu w okresie wojny odbywały się spotkania żołnierzy Armii Krajowej, mieli kuzynów podległych a młodszą z nich włączali się u nas. Między innymi włączali się Ławacki (jego przydomkiem nazywano Rociel).

Po wkroczeniu Rosjan dalej utrzymywaliśmy kontakty z żołnierzami Armii Krajowej. Ostatni z nich opuścił nasz dom pod koniec 1945r. W niedługim czasie po tym, wiosną 1946r. mój brat Zygmunt został ułojany UB, uwięziony, aresztowany i przewieziony do podziemia. Rozszedł się nauczyciel w oddziale „Rojka”, później w oddziale pod dowództwem „Zubra”. Miał stopień starszego sierżanta a nauczyciel pod pseudonimem „Lis”.

W tym czasie miałam ukończone 24 lata. Kraś z siostrą Haliną na polecenie brata i jego dowódcy przynosiliśmy meldunki do poszczególnych grupowań. Grupowania działały na terenie piasnyskiego i ciechanowskiego. Często stacjonowali w naszym domu.

Po przejściu mojego brata do podziemia w wiosnę 1946r. UB i KBW zaczęli się nad całą naszą Rodziną. Okresowano nas mianem krowich ludowej Organizacji, a ojciec kutakiem. Spadali do naszego domu o różnych porach dnia i nocy szukając partyzantów i broni. Wyszukiwali co się znajdowało w domu, robili ściany i podłogi. Zjedali myślenie miejsca pobytu partyzantów. Bracia bili

97 pałkami i pasami. Moja siostra została zrealizowana przez UB-ów, mnie uratowało, że do "zabawy" została oddana z otworem KBW. Ograniczyła się jedynie do robienia mnie. Uległom nam "ścisłeni" i po przetrzymaniu bez snu pod ścianami całą noc, rano biegałemu po podwórku przy komendach "padnij", "powstań". Pomagano nam wszystkim po pięciu godzinach spadać z sił.

Mój brat Zygmunt zginął wraz ze swoim oddziałem 4 marca 1947 r. w Gostkowie. Musieli zostać kyołani. Cały oddział został otoczony w stodole po walce. Stodola została podpалona, było jeszcze żyło, sprężę. Ponieważ UB nie miało pewności kto zginął przesładowali nas do jesieni 1948 r. Jesienią 1948 r. Rodzina moja została wysiedlona do PGR w Alcedonie pod Malborkiem. Ja uniknąłem wysiedlenia ponieważ w momencie wycożenia mojej rodziny nie było mnie w domu. Uchylałam się obojętnie i rolę mieszkając w osobach będących związanymi z wydziałami partyzan- tów. Po roku czasu zamieszkiwałem w Czerniech Borowych w dalszej rodzinie. Do 1953 r. pogostaniam u nich na stajbce. Rodzina moja wróciła z wysiedlenia w 1950 r. ale gospodarstwa nie odzyskałismy. Zostało ono wydane chłopcom.

Nadmieniam, że wstąpiłem w szeregi NKWD 4 września 1946 r. Legitymację otrzymałem z rąk Porodicy Obwodu Ciechanów. Działalność która Niemcy zabrałi p.s. "Rój" i tej organizacji brałem czynny udział w wspieraniu organizacji przez ~~prze~~ organizowanie, finansowanie, rozplakowanie i lokali oraz kwaterowaniem. P.s. moje było "ceapla" Tak było do końca roku 1948. Rodzina była wysiedlona w rejon Malborka. Powróciłismy dopiero w 1950 r.

Dopiero w 1953 r. gospodarstwo zostało nam zwrócone, ze zrujnowanymi budynkami i sprzętami. Od 1954 r. wraz z matką pracowaliśmy je. Jestem inwalidą I grupy i przebywam na emeryturze.